

Rafał Maciąg

ZMIERZCH SPOŁECZNOŚCI W INTERNECIE JAKO SKUTEK ZWIĘKSZAJĄCEJ SIĘ KONTROLI INDYWIDUALNYCH UŻYTKOWNIKÓW

Słowa kluczowe:

Internet, społeczność, Facebook, web 2.0, social media, kontrola, jednostka

29 kwietnia 2013 roku w artykule opublikowanym w The Guardian¹ Juliette Garside donosi o spadku liczby członków Facebooka, pochodzących z największych krajów, takich jak Wielka Brytania, Niemcy, Hiszpania, Kanada i Japonia. Utrata liczebności jest liczona w milionach miesięcznie i ma stałą tendencję. Jednocześnie towarzyszy temu utrzymywanie się, a nawet wzrost popularności innych serwisów, takich jak Instagram², służący dzieleniu się fotografiami (od 2012 roku własność Facebooka), czy mniej znany, istniejący od 2010 roku serwis społecznościowy Path, przeznaczony dla użytkowników urządzeń mobilnych³. Ta informacja prasowa nie musi oznaczać zmiany trendu obecnego w sieci od roku 2004, czyli momentu, w którym został uruchomiony Facebook. Otwarta wtedy symbolicznie epoka tzw. mediów społecznościowych, zmieniła kształt sieci i związane z nią oczekiwania, a także zrekonstruowała modele biznesowe i organizacyjne. Jednak od tamtej pory pojawiły się okoliczności, które korygują znaczenie tego ostatniego przymiotnika (nb. neologizmu w języku polskim), a także, w sensie głębszym, rolę i status użytkownika sieci. Odchodzą one od stanu sprzed 7-8 lat i ilustrują niebezpieczne tendencje dotyczące kontrolowania jego zachowań, manipulowania tożsamością,

¹ J. Garside, *Facebook loses millions of users as biggest markets peak* [w:] *The Guardian*, Monday 29 April 2013, <http://www.guardian.co.uk/technology/2013/apr/28/facebook-loses-users-biggest-markets>, 01.05.2013.

² <http://instagram.com/#>, 02.05.2013.

³ <https://path.com/>, 02.05.2013.

a nawet tworzące nowe narzędzia władzy⁴. Facebook, notujący przeszło miliard aktywnych użytkowników miesięcznie od października 2012 roku to także lukratywny biznes⁵, choć nie okazał się tak dobrą inwestycją jak na przykład Google⁶. Wahnięcie liczby jego użytkowników w dół może oznaczać zapowiedź zmiany procesów tworzenia się, funkcjonowania i postrzegania społeczności w sieci i jest użyte w niniejszym tekście jako pretekst do przyjrzenia się możliwym i całkiem prawdopodobnym jej przyczynom.

Dynamiczny, ewoluujący na wielu poziomach Internet tworzy zbyt złożone i ruchliwe środowisko, aby mogło ono wytwarzać sytuacje stabilne w dłuższym okresie. Wydaje się jednak, że żyjemy w czasie dominującego, trwałego i stanowiącego obietnicę na przyszłość przekonania o podstawowej właściwości sieci, jaką jest zdolność tworzenia i utrzymywania zbiorowości, które powstały wskutek jego unikalnych cech (globalność, łatwość komunikacji, udostępnienie osobistej ekspresji, itp.), co stało się względnie niedawno i zainaugurowało nową jego fazę. Cechy te otworzyły również nieznane dotychczas perspektywy przed biznesem i zrewolucjonizowały istniejące stosunki społeczne w szerokim sensie. W niniejszym tekście staram się odtworzyć zarówno świadectwa sprzyjające rozwojowi tego przekonania, jak i wskazać miejsca jego erozji, prowadzącej do faktycznego przeobrażenia społecznościowego charakteru sieci.

Najważniejszym takim miejscem jest możliwość swobodnej, osobistej ekspresji, bowiem internetowe społeczności, choć są manifestacjami różnorodnych

⁴ Już po napisaniu tego tekstu wyszedł na jaw projekt pn. PRISM – oprogramowanie pozwalające na swobodny dostęp NSA (National Security Agency), rządowej agencji bezpieczeństwa USA, do wszystkich danych zgromadzonych przez takie firmy jak Facebook, Google, Microsoft, Yahoo!, Apple i in., <http://www.washingtonpost.com/wp-srv/special/politics/prism-collection-documents/>, 26.06.2013. Stanowczo przeciw przechwytywaniu kontroli nad internetem wypowiedział się Tim Berners-Lee, <http://www.independent.co.uk/life-style/gadgets-and-tech/tim-bernerslee-attacks-governments-for-seriously-spying-on-the-internet-after-edward-snowden-scandal-8674614.html#>, 26.06.2013.

⁵ Przychód Facebooka w pierwszym kwartale 2013 roku wyniósł niecałe 1,5 mld \$ <http://investor.fb.com/releasedetail.cfm?ReleaseID=761090>, 02.05.2013.

⁶ Jego debiut giełdowy w maju 2012 roku okazał się porażką spowodowaną spadkiem ceny akcji zaraz po rozpoczęciu ich obrotu na NASDAQ, co można prześledzić na oficjalnym wykresie notowań, <http://investor.fb.com/releasedetail.cfm?ReleaseID=761090>, 02.05.2013.

zbiorowości, opierają się na uwolnieniu działania o charakterze indywidualnym, które przybiera różne formy: od swobodnej twórczości artystycznej i publicystycznej po wspólnoty realizujące złożone zadania badawcze i produkcyjne. Owa swobodna ekspresja (lub autoekspresja) staje się w coraz większym stopniu przedmiotem kontroli i w jej efekcie – ograniczenia. W drugiej części tekstu podaję przykłady tego rodzaju ewolucji, która dotyczy przede wszystkim pewnych aspektów technicznych sieci, czyli tych, jakie pozostają poza wpływem przeciętnych użytkowników, będących z kolei podmiotami tworzącymi społeczności. Naruszenie równowagi między tym, co zbiorowe, a tym, co indywidualne, poprzez podważenie samoistności tego drugiego elementu, powoduje, że okazuje się konieczne zweryfikowanie oczekiwań i refleksji łączonych ze zjawiskiem społeczności sieciowych. Skonkretyzują się one prawdopodobnie już tylko jako nowy rodzaj zasobu, dla którego element wolności i spontaniczności okaże się jedynie cechą pożądaną głównie w ramach kontrolowanych procesów biznesowych, a nie ideowym zapleczem społecznych oczekiwań, które znalazły realizację w początkowych latach istnienia sieci.

Aby jednak zrozumieć stawkę, o którą toczy się gra, próbuję w skrócie odtworzyć tło, na którym trwa wspomniana ewolucja, powodująca *de facto* uwiąd tego, co indywidualne w sieci. Jest nim niezwykle rozwój oczekiwań związanych z tworzeniem się internetowych społeczności i waga jego obserwowanych skutków. Społeczności owe są bowiem postrzegane jako powód fundamentalnych zmian ustrojowych czy uruchomienie nowego typu zasobu, jaki oferuje praca ludzka. Proces narastania tego rodzaju konstatacji streszczam w pierwszej części tekstu, ponieważ pozwala on zrozumieć zasięg ewentualnych skutków rekonstrukcji w obrębie internetowych wspólnot, której przesłanki umieszczam w części drugiej.

Sieć ze swojej natury, a więc dzięki zasadzie *end-to-end*, opiera się na aktywności pojawiającej się na krańcach zestawionego w niej połączenia; jest z definicji rozproszona, co można zrozumieć także jako aktualizowanie się specyficznego rodzaju równouprawnienia. Zasadę tę, mającą jak najbardziej

techniczny i w efekcie mało znany dla przeciętnego użytkownika charakter, opublikowali twórcy Internetu, David Clark, David Reed i Jerry Saltzer w dokumencie pochodzącym z roku 1984. Miał on charakter deklaracji, opisującej fundamentalne zasady jego projektowania. Sprowadzała się ona do reguły, iż większość funkcji służących do komunikacji powinna być zaimplementowana w programach, które pracują w krańcowych komputerach, tak aby sama sieć pozostawała dla tej komunikacji „przezroczysta”⁷. W ten sposób sformułowana zasada konstrukcyjna prowadziła wprost do oparcia dynamiki działania Internetu na użytkowniku, ostatecznie nie tylko w sensie technicznym⁸. Natomiast fakt polegający na tym, że jednocześnie dotyczyła ona całej sieci, która jest kompletem takich spontanicznych i masowych połączeń, powodował, że z istoty sieć przybrała kształt konstrukcji o charakterze społecznym.

A jednak rozumienie tego ostatniego, oczywistego wydawałoby się aspektu, jako jej dominującej cechy, pojawia się stopniowo i z opóźnieniem⁹. Jego proces dokumentuje podręcznik pt. „Handbook of New Media”, którego redaktorzy Leah A. Lievrouw i Sonia Livingstone w drugim wydaniu w roku 2006 (pierwsze pojawiło się w 2002 roku) uważają za konieczne podkreślenie społecznego charakteru nowych mediów. Uzasadniając swoją koncepcję, podkreślają, że „poziom makro”, uwzględniający typowe społeczne konteksty działania sieci, nie wystarcza do uchwycenia jej istoty i jest konieczne ponowne przemyślenie kategorii „masy” (która pojawia się jako element pojęcia „media masowe”). W szczególności mają oni na myśli *charakterystyczne sposoby, dzięki którym technologie rozwijają proces kształtowania form społecznych [social shaping – przyp. RM] oraz powodują*

⁷ J. L. Zittrain, *The Future of the Internet — And How to Stop It*, New Haven & London, 2008, s. 32.

⁸ Benkler, Yochai, *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*, Warszawa 2008, s. 411.

⁹ Na przykład inicjatywa Stewarda Branda o nazwie Whole Earth 'Lectronic Link (WELL) uruchomiona w oparciu o sieciowy system wymiany informacji BBS (*Bulletin Board System*) w roku 1985, prowadziła do stworzenia społeczności nie tylko jako powiązanej wygodną komunikacją grupy, ale swoistego, ideowego stowarzyszenia (F. Turner, *From counterculture to cyberculture: Stewart Brand, the Whole Earth network, and the rise of digital utopianism*, Chicago and London, 2006, s. 141 *passim*). W latach 80. i na początku 90. sieć nie była miejscem handlu, ale umożliwiała tworzenie spoistych i różnorodnych wspólnot, choć realizowanych inaczej niż obecnie (J. Goldsmith, T. Wu, *Who Controls the Internet, Illusions of Borderless World*, Oxford 2006, s. 16).

społeczne skutki [social consequences – przyp. RM]¹⁰. Przenoszą oni w ten sposób problematykę niejako „do wnętrza” sieci, która jest w stanie wytwarzać własne, oryginalne formy społeczne.

Ten rzeczowy ogląd sytuacji wspomagają teoretyczne, czasem zaskakujące uogólnienia. W 2004 roku, w tym samym, w którym rusza Facebook, ukazuje się książka Jamesa Surowieckiego pt. „The Wisdom of Crowds” (wyd. pol. „Mądrość tłumu. Większość ma rację w ekonomii, biznesie i polityce”, 2010). Jest ona swoistym manifestem, wychwalającym specyficzne dobro pozostające w dyspozycji licznej i luźno powiązanej zbiorowości, niedostępne dla pojedynczych jej przedstawicieli – to wiedza, ukrywająca się w rozproszeniu tego naturalnego kontenera i ujawniająca się w działaniach zbiorowych. Wiele podanych przez autora przykładów tego fenomenu prowadzi do wyznania zapisanego w postłowie: *Głęboko wierzę (...), że dzięki powszechności dostępu do sieci i technologii informacyjnych, a także dzięki sposobowi, w jaki ludzie są ze sobą po prostu bardziej związani (technologicznie, o ile nie społecznie) niż kiedykolwiek dotąd, zalety zbiorowej mądrości stopniowo przestają być wymysłem i stają się rzeczywistością*¹¹. Książka, która staje się inspiracją dla Tima O’Reilly’ego i jego koncepcji nowej fazy Internetu o nazwie Web 2.0, nadaje aspektowi społecznemu sieci pionierski wymiar: nazywa bowiem wprost zjawisko nowe, jakim są nieoczekiwane i pożyteczne, funkcjonalne efekty możliwe dzięki wytwarzaniu się swoistych, sieciowych wspólnot.

Internet staje przed drzwiami zupełnie nowego etapu rozumienia swojego charakteru, etapu polegającego na wkroczeniu w fazę społecznościową. Opiera się ona na zintensyfikowaniu gry toczącej się między dwoma, pozornie przeciwnymi i łączącymi się zjawiskami: uwolnieniem osobistej, jednostkowej spontaniczności i jednoczesnym, odbywającym się dzięki temu samemu bogatemu procesowi komunikacji, wyłanianiem się w sieci silnie powiązanych wewnętrznie zbiorowości, co

¹⁰ *Handbook Of New media, Social Shaping and Social Consequences of ICTs, Updated Student Edition*, Edited by Leah A. Lievrouw and Sonia Livingstone, London 2010, s. 3.

¹¹ J. Surowiecki, *Mądrość tłumu. Większość ma rację w ekonomii, biznesie i polityce*, Gliwice 2010, s. 312.

nadaje temu procesowi charakter zarówno społeczny, jak i indywidualistyczny. Początek tego etapu wyznacza wspomniany artykuł O'Reilly'ego pt. „What Is Web 2.0, Design Patterns and Business Models for the Next Generation of Software”¹² opublikowany we wrześniu 2005 roku. Choć jego autor za właściwe sobie pole uznaje biznes, jego konkluzje, a także prognozy, które są głównym celem tekstu, mają zastosowanie znacznie szersze. Otwierają one bowiem nie tylko nowe możliwości prowadzenia internetowej działalności gospodarczej, ale zwiastują nowy sens istnienia sieci. W szczególności powołują się one na pojęcie „architektury partycypacji” (*architecture of participation*), która wnosi swe własne zasady, ale przede wszystkim opiera się na kooperacji tych skrajnych węzłów sieci, jakimi są użytkownicy. W literaturze poświęconej temu zjawisku rozrasta się ono do określenia: sieć partycypacyjna (*web of participation*)¹³.

David Easley i Jon Kleinberg w książce pt. „Networks, Crowds, and Markets Reasoning about a Highly Connected World” z perspektywy 2010 roku dostarczają bardziej uporządkowanego opisu zjawiska sieciowości. Rozpoznają trzy główne siły dominujące w Internecie w pierwszych latach XXI wieku: (I) *Rozwój metod redakcji Sieci, które umożliwiły kolektywne tworzenie jej zawartości i zarządzanie nią*; (II) *przenoszenie osobistych danych znajdujących się w sieci (włączając mail, kalendarze, fotografie i wideo) z komputerów prywatnych do serwisów oferowanych i utrzymywanych przez wielkie przedsiębiorstwa*; (III) *wzrastająca powszechność tworzenia odnośników, które kładą nacisk na połączenia między ludźmi, a nie dokumentami*¹⁴. Autorzy ci opisują w ten sposób proces, który w dalszej części doprowadza do złożonych modeli sieciowego współuczestnictwa, w którym oboczność węzeł/sieć staje się ekwiwalentem dychotomii jednostka/wspólnota i pozwala w ten sposób szukać sformalizowanych, przewidywalnych modeli tej

¹² Dostępny w Internecie: <http://oreilly.com/web2/archive/what-is-web-20.html>, 01.05.2013.

¹³ Np. J. Governor, D. Hinchcliffe, D. Nickull: *WEB 2.0 Architectures*, O' Reilly, Beijing, Cambridge, Farnham, Köln, Sebastopol, Taipei, Tokyo, 2009, s. 63.

¹⁴ D. Easley, J. Kleinberg, *Networks, Crowds, and Markets Reasoning about a Highly Connected World*, Cambridge, New York, Melbourne, Madrid, Cape Town, Singapore, São Paulo, Delhi, Dubai, Tokyo 2010, s. 347.

interakcji. Ci sami badacze są także skłonni przyznać rację, po udokumentowanej, poważnej analizie, dosyć swobodnie sformułowanej idei Surowieckiego¹⁵.

Proces „uspołeczniania” Internetu w ramach nowej i bezprecedensowej fazy, opartej na powstawaniu i wykorzystywaniu wspólnot, ma jeszcze jeden aspekt, który zresztą jest historycznie najstarszy. Odwołuje się do swoistego etosu, włączając kolejny element służący do spajania społecznych więzi, jakim jest system wartości i towarzyszący mu system przeświadczeń o charakterze ideowym. Pojawiają się one w najogólniejszej formie jako myśl, która dostrzega w sieci równoległy świat, oparty na ideałach egalitaryzmu, wolności i samostanowienia. Tego rodzaju spontaniczne pomysły rodziły się wśród członków sieciowych zbiorowości, tworzonych przez uczestników gier MUD (*multiusers dungeons*), graczy sieciowych czy użytkowników wczesnego rodzaju czatów. Poprzez ustanawianie własnych systemów praw i obowiązków, pewną autonomiczność, jaką się cieszyły, i niezależność zapewnianą przez Internet, wyzwalał je z narodowej tożsamości, tworzyły załączek odrębną, samostanowiącą rzeczywistość¹⁶. O późniejszy rozwój tych idei dbały trzy główne typy uczestników sieci: wizjonerzy, tacy jak John Barlow czy Julian Dibbell, tzw. „ojcowie sieci”, czyli inżynierowie tworzący technologiczne podstawy funkcjonowania sieci w osobach Larry’ego Robertsa, Roberta Kahna, Vintona Cerfa czy Jona Postela, oraz – to trzecia grupa – bliżej niezidentyfikowani, rozproszeni w sieci zwolennicy utopijnej idei nowej organizacji ludzkiej wspólnoty¹⁷.

O sile tych tendencji świadczą różne fakty, będące skutkiem walki o samostanowienie sieci. Wśród wielu innych symboliczny wymiar uzyskuje artykuł pt. „We Owe It All to the Hippies” (Wszystko to zawdzięczmy hipisom), który ukazał się w marcu 1995 roku w specjalnym wydaniu tygodnika „Time”, zatytułowanym „Welcome to Cyberspace”. Rozpoczął się on od wytłuszczonego zdania, które brzmiało następująco: *Zapomnijcie o protestach antywojennych, o Woodstock, nawet*

¹⁵ Tamże, s. 617.

¹⁶ J. Goldsmith, T. Wu, *Who Controls the Internet...*, s. 16.

¹⁷ Tamże, s. 27.

o długich włosach. Prawdziwą spuścizną pokolenia lat 60-tych jest rewolucja komputerowa¹⁸. Jego autorem był wspomniany Stewart Brand, jedna z aktywniejszych postaci wydarzeń, które Fred Turner opisał jako swoistą drogę od ideałów amerykańskiej kontrkultury do współczesnej rzeczywistości sieci – cyberkultury.

Etos, o którym tutaj mowa, kształtował się w obrębie jeszcze jednej, najstarszej narracji. Jest nią opowieść o hakerach. Jej początki sięgają lat 50., wpisują się także w idee amerykańskiej kontrkultury lat 60. i owocują w roku 1985 swoistym zbiorem zasad, spisanych przez Stevena Levy'ego w sławnej książce pt. „Hackers”. Wśród nich w rozdziale pt. „The Hacker Ethic” pojawia się prawdopodobnie najważniejsza z nich, która brzmi: *All information should be free* (cała informacja powinna być wolna)¹⁹.

Narracja ta, rozwijająca się do poziomu działalności społecznej i politycznej, zamienia się w „hakowanie świata”²⁰ i dostarcza jeszcze jednej, poza równoległym dziedzictwem kontrkultury, ideowej podstawy, żywej do czasów obecnych, o czym mogą świadczyć choćby wypadki związane z umową handlową ACTA z roku 2012 i udział w nich grupy hakerów, ukrywających się pod kryptonimem *Anonymus*. W ten sposób aspekt samoistności sieciowych społeczności zostaje wyposażony w dodatkowe, ideowe argumenty o ogromnym zasięgu.

Najogólniejszy poziom rozumienia skutków społecznościowego (nie społecznego) rozwoju Internetu, jednocześnie w najbardziej złożony sposób realizujący wspomnianą, podstawową grę strukturalną jednostkowe/społeczne w sieci, prezentuje opis podany przez Yochaia Benklera. Podnosi on podstawowe zjawiska związane z funkcjonowaniem nowego Internetu, opartego zarówno na społecznościach, jak i aktywnym uczestnictwie pojedynczych użytkowników, do rangi przełomu o charakterze ustrojowym. Ten kierunek nadaje mu oparcie się na koncepcji

¹⁸ F. Turner, *From counterculture to cyberculture...*, s. 103.

¹⁹ S. Levy, *Hackers*, O'Reilly Media, Beijing, Cambridge, Farnham, Köln, Sebastopol, Taipei, Tokyo, 2010 (wydanie z okazji 25-lecia książki pt. *Hackers: Heroes of the Computer Revolution*), s. 28.

²⁰ T. Jordan, *Hakerstwo*, Warszawa 2011, s. 157.

usieciowionej gospodarki, która organizuje pragmatyczny obraz społeczeństwa amerykańskiego profesora prawa z Harvardu, który pisze: *różnorodność sposobów organizowania produkcji informacji i korzystania z niej otwiera liczne możliwości zaspokajania fundamentalnych wartości politycznych społeczeństw liberalnych, a mianowicie wolności osobistej, systemu politycznego opartego na bardziej rzeczywistym uczestnictwie jednostki, kultury krytycznej i sprawiedliwości społecznej*²¹.

Rozmach analityczny Benklera przekracza jednak ramy czysto polityczne i obejmuje całość cywilizacyjnego dziedzictwa Zachodu. Z podobnie szeroką perspektywą interpretacji wystąpił Manuel Castells, który otwarcie opierał na fundamentalnym dziele Maxa Webera pt. „Etyka protestancka a duch kapitalizmu”²² rozpoznanie nowej fazy kapitalizmu, nazwanej przezeń informacjonizmem²³. Jednak napisana dziesięć lat później²⁴ książka Benklera inaczej ustawia kluczowe punkty analizy, podkreślając poszerzający się w nowych okolicznościach zbiór możliwości uczestnictwa jednostki w liberalnym społeczeństwie dzięki wsparciu jej autonomii, aktywności czy autoekspresji. Realizują się one w ramach wspólnoty, wytwarzającej się w postaci „usieciowionej sfery publicznej”, zdecentralizowanej i bezprecedensowo bogatszej, a także posługującej się uwolnionym dostępem do zasobów tzw. niewłasnościowych²⁵.

Benklerowi towarzyszą inne, znane publikacje o podobnym charakterze²⁶, wśród których warto wymienić serial dwójki autorów: Dona Tapscotta i Anthony’ego D. Williamsa, składający się z opublikowanej w tym samym 2006 roku książki pt. „Wikinomics: How Mass Collaboration Changes Everything” (wyd. pol.:

²¹ Y. Benkler, *Bogactwo sieci. Jak produkcja społeczna zmienia rynki i wolność*, Warszawa 2008, s. 25.

²² Max Weber: *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin 1994.

²³ Manuel Castells, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2010, s. 222.

²⁴ Pierwsze wydanie pracy Castellsa ukazało się w roku 1996.

²⁵ Czyli takich, w wypadku których nie obowiązuje tradycyjne prawo własności, zastąpione wolnym dostępem lub innymi typami nieformalnych uregulowań, takimi jak licencja GNU czy Creative Commons. Y. Benkler, *Bogactwo sieci...*, s. 26 i nast.

²⁶ Należy do nich także książka Justyny Hofmokl, która jej dowiedzioną tezę zawiera w tytule: *Internet jako nowe dobro wspólne*, Warszawa 2009.

„Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko”, Warszawa 2008) oraz rozwijającego jej tezy dzieła pt. „Macrowikinomics: Rebooting Business and the World” z roku 2010 (wyd. pol.: „Makrowikinomia. Reset świata i biznesu”, Warszawa 2011). Ta ostatnia pozycja to swoisty, polityczny manifest rozwijający tezy wcześniejszej książki, dotyczące głównie ekonomii opartej na *otwartości, partnerstwie, wspólnocie zasobów i działaniu na skalę globalną*²⁷, przewidujący powstanie nowego świata, rządzącego się wedle zredefiniowanych dzięki sieci zasad politycznych, społecznych, a także etycznych²⁸. Jego osią jest konstatacja funkcjonowania w Internecie różnorodnych, otwartych społeczności, których aktywność daje się obserwować w rozmaitych dziedzinach, takich jak ochrona zdrowia, rynki finansowe, systemy edukacji, media czy nawet sektor publiczny łącznie z instytucjami sprawującymi władzę. Ostatecznie podlegają one dzięki temu zasadniczej rekonstrukcji.

Druga ze wspomnianych książek Tapscota i Williamsa zamyka przedstawiony w tym tekście, z konieczności pobieżny, opis wzrostu znaczenia przydanego społecznościowemu aspektowi sieci, nadając mu jednocześnie najbardziej ogólny i najbardziej podstawowy charakter oraz ilustrując dobrze nadzieje, jakie obudził nowy Internet.

Równolegle jednak do rozwoju opinii dotyczących skali, zasięgu i znaczenia społecznościowej fazy Internetu pojawiają się niepokoje dotyczące trybu i skutków jej funkcjonowania. Dotyczą one przede wszystkim pojedynczego użytkownika – tej strony zakładu społeczność/jednostka, która stanie się przedmiotem obserwacji i działań prowadzących do podważenia całej, kluczowej oboczności. Jedną z ciekawszych opinii, stanowczo sformułowanych i mających przede wszystkim charakter świadectwa, przynosi tekst Andrew Keena – bezpośredniego uczestnika inicjatyw, w trakcie których rodziło się nowe wyobrażenie użytkownika jako

²⁷ D. Tapscott, A. D. Williams, *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, Warszawa 2008, s. 41.

²⁸ Tamże, s. 38.

uwolnionego i twórczego współpracownika w kształtowaniu przekazów sieci²⁹. W dosyć bezpośredni sposób wyśmiewa on „kult amatora”, który sprawia, że: *Publiczność i autor stali się jednym ciałem i zamieniają kulturę w kakofonię*³⁰. Jego zastrzeżenia mają charakter dość powierzchowny i służą raczej jako ilustracja niezdolności do rozpoznania zakresu zmian, jakich ów „amator” może być źródłem. Wartość książki Keena tkwi raczej w banalnym zwróceniu uwagi na pojedynczy element społeczności – jednostkę. Pokazuje, że skomplikowana rzeczywistość wspólnotowej fazy Internetu opiera się na kluczowym założeniu, komplementarnej oboczności: jednostka/społeczność. Podkreśla także, że funkcjonuje ona nie tylko jako realizacja utopijnych idei społecznych, ale przede wszystkim jako pragmatyka działalności organizacyjnej, na przykład jako składnik strategii przedsiębiorstw wspomaganym rozwojem możliwości technologicznych.

Dzięki funkcjonowaniu synergicznego dualizmu jednostka/społeczność, znanego przecież od tysiącleci, ale ujawniającego w sieci zupełnie nieznaną dyspozycję, wytworzono różnego rodzaju procedury pozwalające korzystać do woli z zapasów wiedzy, umiejętności, przedsiębiorczości, itp. które niosły ze sobą jednostki łączące się w sieciowe wspólnoty. Rozkwitł także oparty na nich biznes, który w najnowszym wydaniu został opatrzony, podobnie jak inne pojęcia, przymiotnikiem *social* – społecznościowy³¹, ponieważ stara się wdrożyć oparte na wspólnotach metody działania we wszystkich swoich segmentach, odmieniając model przedsiębiorstwa i ustawiając go wedle nowych założeń. Nadano również owej oboczności stosowną oprawę teoretyczną, której być może najpoważniejszą podstawą teoretyczną okazała się idea tzw. zbiorowej inteligencji, stworzona przez

²⁹ Chodzi tutaj o konferencje o nazwie *Foo Camp*, które odbywają się od roku 2003 w siedzibie firmy O'Reilly Media na północy Kalifornii w małej miejscowości o nazwie Sebastopol, kilkadziesiąt kilometrów od Doliny Krzemowej.

³⁰ A. Keen, *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, Warszawa 2007, s. 35.

³¹ D. Hinchcliffe, P. Kim, *Social business by design: transformative media strategies for the connected company*, San Francisco 2012.

francuskiego filozofa Pierre'a Lévy'ego pod koniec lat 90.³², wraz z jej najbardziej lapidarnym streszczeniem przedstawionym przez autora: *Nikt nie wie wszystkiego, każdy wie coś, cała wiedza rezyduje w ludzkości*³³. Oboczność stała się także przedmiotem złożonych, profesjonalnych analiz w rodzaju przywoływanej tutaj książki Davida Easley'a i Jona Kleinberga pt. „Networks, Crowds, and Markets Reasoning about a Highly Connected World”.

W sytuacji, gdy sieć ostatecznie skryształizowała się w swojej najnowszej, społecznościowej formie, otwierając nieoczekiwane perspektywy, w tym także ekonomiczne, zachwianie stabilności dialektycznej oboczności społeczność/jednostka może rodzić dalekie skutki. W niniejszej części tekstu przedstawiam argumenty wskazujące na taką realną i opartą głównie na zjawiskach o charakterze technicznym możliwość. Wskazuje na nią przede wszystkim toczący się równolegle w sieci proces o podstawowym znaczeniu, realizujący *de facto* zamach na te przywileje jednostki, które w równym stopniu warunkowały powodzenie społecznościowej idei sieci: autonomię, swobodę ekspresji, brak kontroli wynikający z decentralizacji. Dotyczy on przede wszystkim – na poziomie technologii umożliwiającej wszystkie te właściwości – realnego zmięczenia zasady *end-to-end*, wykluczającej jakiegokolwiek formy pośredniczenia i ingerowania w swobodnie zestawiane akty komunikacji. Sieciowa wartość społeczności opierała się, co podkreślali Leah A. Lievrouw i Sonia Livingstone w przywołanym wcześniej tekście, nie na udziale masowym, co oznaczało anonimowość, indyferentność ich członków, ale na zasadach zupełnie przeciwnych, co wielokrotnie było podkreślane i cenione. Cios w swobodę ekspresji indywidualności w jakimkolwiek wymiarze musi więc oznaczać podważenie istoty internetowej społeczności.

Tego rodzaju niepokoje pojawiają się obok manifestów i obok rozwijającej się gwałtownie sieciowej gospodarki, wywołując zresztą konflikty i stając się podstawą

³² Chodzi o książkę pt. *L'intelligence Collective: Pour une Anthropologie du Cyberspace*, Paris 1997, wyd. ang.: *Collective Intelligence, Mankind's Emerging World in Cyberspace*, Cambridge, Massachusetts 1999.

³³ P. Lévy, *Collective Intelligence...*, s. 13.

szerszych społecznych ruchów, takiego na przykład, jaki reprezentowały wspomniane już protesty przeciw umowie ACTA na początku roku 2012. Zjawiska grożące uderzeniem w jądro społecznościowego Internetu w sensie technicznym i innym, mogą mieć różne przyczyny i w różny sposób się manifestować. Próby identyfikacji takich zagrożeń są relatywnie wczesne. Lawrence Lessig konstruuje w roku 2006 strukturę stanowiącą podstawę istnienia cyberprzestrzeni, na którą składa się delikatna równowaga, która stabilizuje środowisko „obywatela sieci” (*netizen*) między czterema siłami: prawami, normami, rynkiem i architekturą^{34, 35}. Ta pierwsza, określająca pole działania regulacyjnych inwencji rządowych, jest szczególnym przedmiotem jego troski, zwłaszcza że może działać w dwojaki sposób: bezpośrednio wpływać na zachowania użytkowników, a także zmieniać trzy pozostałe siły³⁶. Takie, leżące w jej gestii kompetencje, grożą przechwytywaniem kontroli nad cyberprzestrzenią. Lessig podobne wizje snuje już od końca lat 90., ale kształt konkretnych, realnie stosowanych technik nadają mu autorzy przywoływanej już książki pt. „Who Controls the Internet, Illusions of Borderless World” Jack Goldsmith i Tim Wu. Dotyczą one głównie pośredników umożliwiających dostęp do sieci i obejmują dziedziny: transportu danych, samych informacji, finansów, systemu nazw i serwerów DNS. Nie cofają się także przed kontrolą pojedynczych użytkowników przez objęcie ich odpowiedzialnością prawną za pewne rodzaje sieciowej aktywności³⁷. Książka szeroko referuje stosowane procedury, porzucając teoretyczne niepokoje Lessiga i przenosząc się na poziom twardych opisów faktograficznych.

Innego typu zagrożenie, opierające się na podważeniu pewnych fundamentalnych cech sieci, przedstawia w roku 2008 Jonathan Zittrain. Odwołuje się on do podstawowej jej właściwości, dziedziczonej przezeń po komputerze osobistym, jaką jest jego uniwersalność i elastyczność. Taka filozofia działania wywołuje skutek

³⁴ Czyli „instrukcji wpisanej w *hardware* i *software*” – kodu [Lessig 2006, 121].

³⁵ L. Lessig, *Code. Version 2.0*, BasicBooks, New York 2006, s. 123.

³⁶ Tamże, s. 132.

³⁷ J. Goldsmith, T. Wu, *Who Controls the Internet...*, s. 79.

nazwany przez niego zdolnością do tworzenia (*generativity*)³⁸. Oznacza ona *właściwość systemu do wytwarzania nieoczekiwanej zmiany dzięki niekontrolowanemu wkładowi ze strony szerokiej i zróżnicowanej publiczności*³⁹. Niszczy tę zdolność wprowadzenie kontroli, także w postaci przeregulowania, ale także mniej oficjalnych czy legalnych technik stosowanych przez producentów i dystrybutorów technicznych urządzeń umożliwiających korzystanie z sieci. Kontrola ta pojawia się na różne sposoby, ostatecznie prowadząc do cenzury⁴⁰.

Zittrain jest jednym z czołowych badaczy skupionych w przedsięwzięciu o nazwie OpenNet Initiative, którego celem jest bieżące *śledzenie, publikowanie i analizowanie w wiarygodny i uporządkowany sposób filtrowania treści w Internecie oraz praktyk związanych z jego nadzorowaniem*⁴¹. Efektem pracy tego zespołu jest szereg publikacji, wśród których znajduje się pochodząca z 2010 roku książka pt. „Access Controlled. The Shaping of Power, Rights, and Rule in Cyberspace”. Powstała ona pod redakcją Ronalda Deiberta, Johna Palfrey’a, Rafała Rohozinski’ego oraz Jonathana Zittraina i zawiera podstawową z punktu widzenia niniejszego wywodu, opartą na zbadanych faktach konstatację: *w miarę jak Internet zyskiwał na politycznym znaczeniu, architektura kontroli, działająca dzięki technologii, regulacjom, normom i politycznemu rachunkowi, uzyskała kształt nowego, geopolitycznego krajobrazu informacyjnego*⁴². Autorzy w ramach dowodu opisują różne stadia nadzoru, razem z najbardziej zawansowanym, tzw. kontrolą trzeciej generacji, która polega na *wysoce wyrafinowanym, wielowymiarowym podejściu do wzmocnienia państwowej kontroli nad cyberprzestrzenią narodową*⁴³. W książce tej znajdują się także analizy pewnych określonych zagadnień, takich jak uregulowania Unii Europejskiej czy kwestie ochrony dzieci, które są uzupełnione przez profile

³⁸ Od łac. *generare* - płodzić, rodzić.

³⁹ J. L. Zittrain, *The Future of the Internet...*, s. 70.

⁴⁰ Tamże, s. 137.

⁴¹ <https://opennet.net/about-oni>, 03.05.2013.

⁴² R. Deibert, J. Palfrey, R. Rohozinski, J. Zittrain, *Access Controlled. The Shaping of Power, Rights, and Rule in Cyberspace*, Cambridge, Massachusetts, London, England 2010, s. 3.

⁴³ Tamże, s. 7.

wybranych trzydziestu państw ze wszystkich regionów świata, konstruowane ze względu na stosowane metody filtrowania ruchu sieciowego, również w kontekście zabiegów o charakterze cenzorskim⁴⁴.

Manuel Castells w książce pt. „Communication Power” z roku 2009 (pol. wyd.: „Władza komunikacji”, Warszawa 2013) zajmuje się także, choć w inny sposób, interesującą nas kwestią. W szczególności nie interesują go takie zjawiska jak produkcja partnerska (*peer production*), której pojęcie nie pojawia się u niego ani razu, choć kilkakrotnie przywołuje poświęconą jej pracę Yochai’a Benklera. Zjawisko *open source* także jest traktowane marginalnie i razem z innymi fenomenami opierającymi się na dostarczaniu treści przez użytkownika zostaje wpisane w szerszy koncept, który zostaje nazwany masową komunikacją zindywidualizowaną⁴⁵. Castells, znany jako doskonały znawca zagadnień związanych z Internetem, rozwija koncepcję sieci (która tym razem wznosi się ponad poziom zjawisk i przyjmuje charakter abstrakcyjnej kategorii) w kontekście procesów komunikacyjnych. Stąd jego charakterystyczne nastawienie postrzegające Internet jako rodzaj medium, funkcjonującego na tle innych, takich jak telewizja czy radio. Interesująca nas kwestia społeczności roztapia się niejako w tej szerszej i bardziej ogólnej perspektywie. Jednak także on podkreśla oboczność, na której opieram niniejszy wywód, choć posługuje się nieco starszymi i bardziej tradycyjnymi pojęciami masowości i indywidualizmu. Ta sama dychotomia ujawnia się według niego na analogicznym i mniej pragmatycznym poziomie kultury usieciowionej indywidualności, gdzie tworzy wymienny związek między wspólnotowością i indywidualizmem⁴⁶.

Rzeczowa i doskonale udokumentowana praca Castellsa prowadzi do serii wniosków; wśród nich pojawia się bezpośrednio, fundamentalne związanie funkcjonowania sieci komunikacyjnych ze strukturami sprawowania władzy oraz

⁴⁴ Niestety nie ma wśród nich Polski.

⁴⁵ M. Castells, *Władza komunikacji*, Warszawa 2013, s. 80.

⁴⁶ Tamże, s. 126.

twierdzenie o realnym, nadrzędnym wpływie państwa i systemu politycznego na sieci dystrybuujące władzę o różnym charakterze, osobno wnikliwie przez niego opisane⁴⁷. Castells pisze wprost: *Doszedłem do przekonania (...), że podstawową troską większości rządów jest ustanowienie regulacji umożliwiających kontrolę Internetu i znalezienie mechanizmów pozwalających narzucać tę kontrolę w tradycyjnych kategoriach prawa i porządku*⁴⁸. Choć badacz nie formułuje dosłownie takiego zagrożenia, to w świetle wcześniejszych, dokonanych w niniejszym tekście spostrzeżeń, kontrola, o której pisze, musi także rekonstruować w instrumentalny sposób drugi zależny człon ciągle aktualizującej się w sieci oboczności, czyli wspólnotę (społeczność). To z kolei może wywoływać skutki w postaci utraty otwartości, samoistności czy nawet, jak pisze Zittrain, zdolności swobodnej, spontanicznej twórczości.

Ostatnim argumentem w dowodzie na rzeczywistą erozję społecznościowego charakteru sieci, która przebiega głównie jako wzrost kontroli, zatracanie się indywidualistycznej swobody czy gaśnięcie wizji suwerennej, egalitarnej cyberprzestrzeni, jest mało znany proces projektowania nowej wersji Internetu w ramach wielu bardzo zaawansowanych programów powstających zgodnie z tzw. *clean slate paradigm* („od podstaw”) i podjętych w ramach inicjatyw rządowych. Największe z nich to Future Internet Architecture (FIA) tworzony przez National Science Foundation w USA, europejski projekt działający w ramach siódmego programu ramowego Unii Europejskiej, obejmujący ok. 150 różnego rodzaju badań w różnorodnych kategoriach skupionych pod nazwą Internet Przyszłości (Future Internet Assembly) i japoński projekt New Generation Network (NWGN) finansowany przez niezależną agencję rządową Japan National Institute of Information and Communications Technology (NICT). Opierają się one na doświadczeniach obecnej sieci i wprowadzają zasadnicze zmiany w obszarach kluczowych z punktu widzenia przede wszystkim biznesu, takich jak bezpieczeństwo i kontrola, szybkość i brak

⁴⁷ Tamże, s. 418.

⁴⁸ Tamże, s. 124.

opóźnień czy zarządzanie siecią, prowadząc nieuchronnie do złamania opisanej wcześniej zasady *end-to-end*⁴⁹. Niewątpliwą przyczyną rozwoju tych projektów jest przeobrażenie sieci z przedsięwzięcia akademickiego w szeroką platformę o charakterze komercyjnym⁵⁰. Przyjęcie nowych założeń konstrukcyjnych bezpośrednio rzutuje na stan sieci, doprowadzając do załamania, a przynajmniej gruntownej rewizji wyobrażeń związanych z jej społecznym funkcjonowaniem wspartym na ideach wolności, swobody wypowiedzi etc. Tym samym ulega przekształceniu społecznościowy charakter sieci w jej obecnym wydaniu, zawierający w sobie jako definicyjny składnik swobodny, nieskrępowany indywidualizm.

Zgromadzone w niniejszym tekście przykłady, ułożone w dwa kolejne, główne wątki, dokumentują jednocześnie dwa współbieżne procesy: fenomen związany z tworzeniem się tzw. społeczności sieciowych i rolę, jaką odgrywają one zarówno w przestrzeni społecznej, jak i ekonomicznej, oraz równoległą tendencję do podporządkowywania spontanicznych procesów sieciowych kontroli i zarządzaniu. Co zaskakujące, obydwie są stymulowane przez biznes, który z jednej strony wykorzystuje z sukcesem obecne mechanizmy społecznościowe⁵¹, natomiast z drugiej inicjuje rozwój zupełnie nowych architektur sieci, opartych na zaprojektowanych od początku i innych niż dotychczasowe zasadach. Tendencje prowadzące w tym drugim kierunku pojawiają się zresztą już wcześniej i są przez różnych autorów identyfikowane. Choć blokuje je dotychczasowa organizacja techniczna sieci, wydaje się jednak, że zmierzają do ograniczenia indywidualnych, swobodnych i niekontrolowanych zachowań pojedynczych użytkowników sieci, prowadząc jednocześnie do załamania dotychczasowej dialektyki fundującej sieć, opartej na oboczności: społecznościowe/indywidualne. W obydwu tych procesach państwo, jak to zresztą przewidział Castells, pełni aktywną rolę.

⁴⁹ Paul, Subharthi, Pan, Jianli, Jain, Raj, *Architectures for the Future Networks and the Next Generation Internet: A Survey*, *Computer Communications*, UK, Volume 34, Issue 1, 15 stycznia 2011, s. 3

⁵⁰ Tamże, s. 2.

⁵¹ Na przykład te, które przytaczają Dion Hinchcliffe i Peter Kim.

Utrata popularności przez Facebook, która wydaje się przypadkowa, w istocie może stanowić na razie mało konkretny symptom przeobrażenia dotyczącego sposobów funkcjonowania i postrzegania społeczności w sieci, które dokonuje się jako skutek pragmatycznych wymagań i podążających za nimi projektów. Ich głównym źródłem jest dominująca rola czynników ekonomicznych w sieci, realizująca się zarówno jako bezpośrednie cele biznesowe, jak i, co łatwe do wyobrażenia, jako roszczenia o charakterze regulacyjnym, pochodzące ze strony państwa (państw). Zmierzch, o którym mowa w tytule, nie tyle więc będzie w tej sytuacji oznaczał uwiad i zapomnienie społecznościowych potencji tkwiących w sieci, ile ich gruntowną rekonstrukcję, niweczącą utopijne, ideowe założenia, których rozwój obserwowaliśmy w drugiej połowie pierwszej dekady XXI wieku. Potencje te zostaną podporządkowane roli biznesowego zasobu, stanowiąc podstawę ekonomicznego rozwoju sieci wedle odmienionych zasad. W tym sensie zmierzch będzie więc oznaczał najprawdopodobniej również zapowiedź wzejścia zupełnie nowej formy społecznościowego charakteru Internetu.

Rafał Maciąg – adiunkt w Zakładzie Zarządzania i Ekonomiki Mediów Instytutu Kultury Uniwersytetu Jagiellońskiego (Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej)

Abstrakt

Artykuł opisuje tendencję do możliwej zmiany w rozumieniu i sposobie użytkowania internetowych społeczności, które funkcjonują jako główny fenomen ostatniej fazy Internetu, formując nowe środowisko szczególnie użyteczne z punktu widzenia przedsięwzięć gospodarczych. Fenomen ten jest oparty jednak na oboczności pomiędzy wspólnotą i jednostką, przy czym ta ostatnia staje się przedmiotem kontroli szczególnie ze strony rządów i korporacji. Oznacza to możliwość utraty przez nią spontaniczności i otwartości, która z kolei może wpłynąć na sposób funkcjonowania społeczności internetowych, podporządkowanych w większym stopniu czynnikiem

ekonomicznym. Z tego powodu stoimy prawdopodobnie u wrót nowej, odmiennej fazy opartego na nich Internetu.

RISE AND FALL OF A PHENOMENON OF COMMUNITIES IN THE INTERNET

Abstract

The article tries to prove the tendency of possible change in thinking about and using communities on the Internet. Communities are the main phenomenon of last stadium of the internet and form the new environment which is useful especially for an entrepreneurship. But it is founded on the dichotomy between the community and an individuality. The last one unfortunately has become the aim of control, especially from the side of corporations and governments. It means that individuality can lose its spontaneity and openness, which can affect the mode of functioning of the internet communities. From this moment it could rely much more on the economic factors which could cause a new, different phase of internet communities.